

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 36 (1371) 6 września 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie Ps 95 (94)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparta się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" Mt 18, 15-20).

Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie...

Wspomnijmy wszystkich naszych bliskich i dalszych, którzy w większy lub mniejszy sposób nas skrzywdzili.

Ile razy mówiliśmy, że nie przebaczymy?

Zadajmy sobie pytanie, czy potrafimy przebaczać?

Przebaczenie jest trudne, ale nieprzebaczenie jeszcze trudniejsze. Jezus przypomina nam, że nie wolno tłumić w sobie doznanej krzywdy. Przebaczenie zakłada przyznanie się najpierw przed sobą, a potem przed krzywdzicielem, że zostaliśmy zranieni. Należy nazwać doznaną krzywdę po imieniu przed sobą i wobec krzywdzącej nas osoby. Jedną z form wypowiadania doznanej krzywdy jest braterskie upomnienie. Nie jest ono sposobem wyrażania swoich żalów i pretensji, ale uświadomieniem krzywdzącemu jego grzesznej postawy. Umiejętne upomnienie, pozwoli nam na zachowanie

godności własnej ale i drugiej osoby. Jezus zachęca, aby upominać w sposób opanowany: najpierw w cztery oczy, potem przy świadkach i w końcu wobec wspólnoty. Nie wolno ukrywać krzywdzicieli i przemilczać krzywd. Nie wolno nam zamieniać upomnienia w obmowę, żale, pretensje. Nie możemy pozwolić, aby nieprzebaczenie zatrulo nam serca. Największą pomocą Jezusa w leczeniu doznanych zranień i w wybaczeniu krzywd jest sakrament pokuty, podczas którego należy dotykać korzeni naszych grzechów, negatywnych uczuć i dotkliwych zranień.

Oddajmy wszystko Jezusowi, który chce wszystko w nas uzdrawiać, każdą ranę: tę większą i tę mniejszą. Jezus wskazuje na siłę wspólnej modlitwy. Ojciec nie odmawia tym, którzy zgodnie o coś proszą. Powierzajmy Ojcu wszystkie najtrudniejsze sprawy i zranione relacje w naszych wspólnotach i rodzinach. Prośmy o miłosierdzie, abyśmy umieli nie tylko brać, ale i sami nim obdarowywać.

Ojcze (...) przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy naszym winowajcom (por Łk 11, 4).

Wasz brat Franciszek

Modlitwa za Ojczyznę

/.../ Święty Andrzeju, Patronie trudnych czasów!

Ty krzepiłeś Polaków w czasach wszelkiego zagrożenia. Oddajemy się Tobie w opiekę. Pomagaj nam wytrwać pośród wszystkich doświadczeń osobistych i społecznych. Wyjednaj nam łaskę Bożego pokoju i jedności, byśmy z rozwagą i ewangeliczną roztropnością umieli dostrzegać i oceniać sprawy własne i sprawy Narodu w świetle Ewangelii Chrystusa. Uproś nam odwagę działania, byśmy nie trwali w bezradności wobec zła, które nie ustaje. Niech nas napełnia Boża radość, gdy zwyciężamy albo ponosimy porażki.

Święty Andrzeju Bobolo, oręduj za nami u Pana. Amen.



**„Pokój bez książek jest
jak ciało bez duszy”**

W trakcie rozmów często można usłyszeć, że coś wydarzyło się przypadkiem. Nierzadko, kiedy opowiadamy o przypadkach towarzyszą temu emocje (często pozytywne), jesteśmy podnieczeni, a słuchający tego opowiadania również są zaskoczeni w dobrym tego słowa znaczeniu i słuchają z zaciekawieniem i uwagą.

Dla chrześcijanina przypadek to interwencja Boga. To sytuacja, którą zaaranżował dla nas Ojciec, a przynajmniej miał wiele wspólnego z wystąpieniem danego wydarzenia. Przecież nieraz słyszeliśmy lub czytaliśmy w Piśmie Świętym, że liczba włosów na naszej głowie jest policzona, że nic nie dzieje się na świecie bez wiedzy Stwórcy. Dla osób niewierzących natomiast wszystko, co zdarza się niespodziewanie, jest przyjmowane jako zrządzenie losu – przypadek. Warto za każdy „przypadek” podziękować Bogu – bo wtedy możemy doświadczyć Jego obecności.

Zapytałem ostatnio ucznia co dobrego wydarzyło się przez ostatnie pół roku w jego życiu. Odpowiedział: „promocja w Lidlu” – każdy z nas cieszy się z czego innego. Natomiast w ciągu ostatnich kilku dni wydarzyły się u mnie dwie sytuacje. We wtorek 25 sierpnia kiedy byłem w domu i wybiła godzina 15⁰⁰ wyjątkowo byłem sam. I tego dnia w sposób szczególny zapragnąłem pomodlić się Koronką do Bożego miłosierdzia. Jeszcze przed modlitwą otworzyłem Dzienniczek św. Faustyny i rozważałem przez kilka minut przeczytane tam słowa. Wieczorem tego samego dnia otrzymałem od znajomej wiadomość z załączonym obrazem św. Faustyny z podpisem: „Dzisiaj 115 urodziny Faustyny”. Czytając wiadomość uśmiechnąłem się od ucha do ucha. Wiedziałem, że Pan Bóg poprzez „Dzienniczek” i Koronkę przypomniał mi o św. Faustynie w rocznicę jej urodzin. Przekazałem tę wiadomość żonie oraz znajomej i wszyscy ucieszyliśmy się tym „przypadkiem” – opatrnością Boga. Teraz na tapecie telefonu mam ustawione zdjęcie św. Faustyny.

Również od kilku dni krążyły moje myśli wokół powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis”. Nabrałem ochoty, aby przeczytać tę książkę, lecz brakowało mi impulsu do tego by zacząć. I zupełnie niespodziewanie, będąc na Mszy św. w niedzielę ks. Michał – nasz nowy wikariusz - w homilii przywołał scenę właśnie z „Quo Vadis”, kiedy św. Piotr ucieka z Rzymu i spotyka Pana Jezusa, i wtedy pada tytułowe pytanie. Kiedy usłyszałem w homilii nawiązanie do książki, o której myślałem kilka dni uśmiechnąłem się (nie było widać z powodu maseczki) i był to dla mnie kolejny znak i już jestem prawie na 100. stronie powieści.

Homilia ks. Michała dała mi impuls nie tylko do przeczytania „Quo Vadis”, ale także do napisania artykułu dotyczącego czytania książek i ograniczę się do dwóch autorów. Wspomnianego już Henryka Sienkiewicza oraz Zofii Kossak. Gorąco zachęcam do sięgnięcia po dzieła tych dwojga pisarzy, a także do przeczytania lektur szkolnych, ponieważ czytając te książki już jako osoba dorosła

inaczej rozumie się treści oraz przesłanie w nich zawarte. Jest to bardzo ubogacające.

Tytuł artykułu i słowa w nim zawarte są przypisywane rzymskiemu politykowi, żyjącemu przed przyjściem na świat Jezusa Markowi Cynceronowi. Dzieła Zofii Kossak czy Henryka Sienkiewicza są potwierdzeniem tych słów. Zofia Kossak, która mieszkała kilka kilometrów od Ustrowia – w Górkach Wielkich, gdzie znajduje się obecnie muzeum w domu powieściopisarki, w swoich dziełach: „Krzyżowcy”, „Bez oręża” czy „Błogosławiona wina” w fantastyczny sposób przedstawia historię Europy oraz Polski, wplatając wiarę w Boga, postacie świętych oraz zachowania bohaterów w odniesieniu to Ewangelii.

Po przeczytaniu wymienionych wyżej książek byłem zaproszony to wielu przemyśleń, zbudowany na duchu, zachęcony do nawrócenia, i jeszcze do tego zdobyłem wiedzę historyczną. Ubolewam nad tym, że dzieła Zofii Kossak są tak mało znane w naszym regionie i w Polsce. Postać św. Franciszka, nakreślona w książce „Bez oręża” sprawiła, że doszedłem do wniosku, że gdyby chrześcijanie byłiby tacy jak św. Franciszek – ufający bezgranicznie Bogu, wolni od przywiązania do rzeczy materialnych, wierzący, że Bóg ma rację i rządzi światem, odważni, to wystarczyłoby może kilka lat, aby cały świat uwierzył w Jezusa Chrystusa. Myślałem początkowo, że Zofia Kossak przerysowała trochę postać Franciszka, ale sięgając do źródeł historycznych, otrzymałem potwierdzenie wielu opisów zawartych w książce. Nie będę zdradzał szczegółów, ale postawa św. Franciszka i jego odwaga oraz wiara to wspaniały wzór dla nas oraz dla dzieci. Chciałbym mieć taką wiarę i odwagę jak św. Franciszek, który kroczył po świecie bez oręża, a tylko z miłością.

Póki co, jestem na 100. stronie powieści „Quo Vadis” i już napotkałem fragmenty, do których wracam myślami i się nad nimi zastanawiam. Dwa tygodnie temu napisałem artykuł o dziewictwie pod względem biologii. Postać Ligii z powieści Sienkiewicza, jej sposób zachowania, piękno, mądrość, która płynie z wychowania, nieskazitelnosci, to przedłużenie tematu dziewictwa i jego piękna, które zdoła kobiety. Czytając opis zachowania Ligii, budzi się we mnie pragnienia tak wychowania córek jak zrobił to Aulus wobec Ligii. Ligia, to uosobienie piękna duchowego, fizycznego oraz mądrości, odwagi i trzymania się Prawdy. Korci mnie, żeby zdradzić szczegóły, ale nie będę zabierał przyjemności z odkrywania mądrości z kart „Quo Vadis”. Postać Ursusa – przyjaciela, brata w wierze oraz obrońcy Ligii to kolejny temat rzeka. Czy w dzisiejszych czasach można liczyć na takiego przyjaciela, który jest wierny do końca, stanie w obronie, pójdzie wszędzie tam gdzie my, który odda życie za przyjaciela?

Odsyłam do powieści „Quo Vadis” – każdy dorosły czytelnik będzie ubogacony ponad miarę. Zapraszam do naszej parafialnej biblioteki, która jest bardzo dobrze zaopatrzona, i wiele mądrych książek można w niej wypożyczyć. Ja sam wychodzę zawsze z kilkoma książkami. Nie trzeba zawsze przeczytać od deski do deski, czasem jeden przeczytany rozdział zostawia niezatarty ślad.

Z Panem Bogiem – błogosławionego tygodnia.

Michał Luniew

Warto zobaczyć

Trzecie cięcie miecza św. Michała Archanioła

W zachodniej Normandii na granitowej przybrzeżnej skale znajduje się niezwykle miejsce: Mont Saint-Michel. Historia sanktuarium św. Michała sięga ósmego wieku. W 709 roku biskupowi św. Aubertowi przyśnił się Archanioł Michał z poleceniem, aby zbudował kościół na Mont Tombe – pierwotnie to było miejsce pogańskiego kultu. Biskup zlekceważył sen. Po jakimś czasie Święty Michał pojawił się mu jeszcze dwukrotnie i w końcu, przez ignorancję biskupa, musiał wywiercić dziurę w czaszce Auberta swoim palcem, dzięki czemu ten wybudował kościół. Czaszka św. Auberta z owym otworem przechowywana jest do dziś w katedrze w Avranches.

Od X wieku mieszkali tu benedyktyni. Sanktuarium było jednym najbardziej popularnych miejsc pielgrzymkowych. Z rokiem 1791, w następstwie rewolucji francuskiej, ostatni mnisi zostali wydaleny z opactwa, które zostało zmienione w więzienie. Począwszy od 1793 roku przetrzymywano w nim ponad trzystu księży odmawiających przyjęcia nowej konstytucji cywilnej. W 1863 więzienie zamknięto. Opactwo przeszło następnie w ręce biskupa z Coutances. Dzisiaj w klasztorze mieszka „Wspólnota Jeruzolimską”.

W Europie jest sześć miejsc, gdzie od wielu wieków czczony jest św. Michał: Skelling Michael, Saint Michael's Mount, Mont Saint-Michel, Sacra di San Michele, Sanktuarium św. Michała Archanioła w Gargano, klasztor na wyspie Symi. Niektórzy dodają jeszcze górę Karmel. Jak połączy się te miejsca na mapie to powstaje linia prosta zwana „mieczem św. Michała” albo siedmioma cięciami jakie zadał diabłu Archanioł.

Warto przemyśleć...

"Ledwo zaczął się dzień i... jest już szósta wieczorem. Tydzień ledwo przybył w poniedziałek i już jest piątek.

... a miesiąc już minął.

... a rok prawie się kończy.

... i minęło już 30, 40 lub 50 lat naszego życia.

... i zdajemy sobie sprawę, że straciliśmy naszych rodziców, przyjaciół.

I zdajemy sobie sprawę, że jest już za późno, aby wrócić. Więc... Spróbujmy jednak jak najlepiej wykorzystać czas, jaki nam pozostał. Nie zwlekajmy z szukaniem zajęć, które lubimy. Dodajmy kolorów naszej szarości. Uśmiechnijmy się do małych rzeczy w życiu, które są balsamem dla naszych serc.

I mimo wszystko, nadal cieszymy się spokojem tego czasu, który nam pozostał. Spróbujmy wyeliminować „potem”...

Zrobię to potem...

Powiem potem...

Pomyślę o tym potem...

Zostawiamy wszystko na później, jakby „potem” było nasze.

Ponieważ nie rozumiemy, że:

potem – kawa jest zimna...

potem – priorytety się zmieniają...

potem – rok się skończy...

potem – zdrowie się kończy...

potem – dzieci dorastają...

Legenda na dobranoc

O perskim księciu, jego podstępny teści uczciwości

Pewien Perski książę postanowił w końcu się ożenić. Ponieważ nie miał sprecyzowanych preferencji odnośnie przyszłej wybranki, postanowił wydać wielkie przyjęcie na którym miał dokonać wyboru.

Pewna stara służąca księcia, bardzo się tym zmartwiła, ponieważ wiedziała o wielkim uczuciu jakim jej córka darzyła możnowładcę. Gdy powiedziała o tym córce, ta nie zniechęciła się i postanowiła przyjść na przyjęcie aby ostatni raz zobaczyć księcia w stanie kawalerskim.

Na imprezie zjawili się wszystkie najpiękniejsze dwórki z królestwa. Książę jednak, zaskoczył wszystkich rozdając kandydatkom doniczki z ziemią i wrzucając do każdej doniczki po jednym ziarnku. „Przyjdźcie do mnie za pół roku. Ta która wyhoduje najpiękniejszy kwiat, zostanie moją żoną” ogłosił książę. Córka służącej postanowiła zaopiekować się swoim ziarenkiem jak największym skarbem. Codziennie pilnowała, aby nie zabrakło w doniczce wody i dbała o to by ziarenko miało wystarczająco dużo słońca aby się rozwinąć. Zasięgnęła również porad u najlepszych ogrodników w królestwie, w sprawie nawozów i technik pielęgnacyjnych.

Mimo wielkich starań, po trzech miesiącach w doniczce nie wyrosło zupełnie nic. Córka służącej podwoiła więc wysiłki. Jednak po półrocznej walce nadal nie udało jej się nic wyhodować. Bardzo się tym zmartwiła ale i tak postanowiła przyjść na przyjęcie w którym książę miał dokonać wyboru. „Co mi szkodzi? Pójdę zobaczyć go po raz ostatni” pomyślała sobie. Gdy pojawiła się na sali bankietowej ze swoją pustą doniczką, były tam już wszystkie dwórki. Każda z nich miała w doniczce przepiękny kwiat, jeden piękniejszy od drugiego. Książę przeszedł się po sali, poszukując tej właściwej doniczki. W pewnym momencie zatrzymał się przed córką służącej, i patrząc na jej pustą doniczkę ogłosił: „Wszystkie ziarna jakie wrzuciłem do doniczek były jałowe i nic nie mogło z nich wyrosnąć. Ta oto niewiasta wyhodowała najpiękniejszy kwiat – kwiat uczciwości, i ona zostanie moją żoną.”

Uczciwość to postępowanie w zgodzie z własnym sumieniem, to wierność wewnętrznym zasadom, niezależnie od tego, co nam się przytrafi.

Legendę mamy dzięki Barbarze Brzezińskiej

potem – rodzice się starzeją...

potem – obietnice są zapomniane...

potem – dzień staje się nocą...

potem – życie się kończy...

A potem często jest za późno...

Więc... nie zostawiaj niczego na później, ponieważ czekając na później, możemy stracić najlepsze chwile, najlepsze doświadczenia, najlepszych przyjaciół, najlepszą rodzinę...

Dzisiaj jest odpowiedni dzień... Ta chwila jest teraz..."

Boucar Diouf (znalezione w Internecie)

Kącik poezji

Na gruzach Bejrutu

Gdy trującym jadem grzyb wyrósł nad miastem
pękła nieba dotąd błękitna zasłona
gromadząc swe siły niszczącym wybuchem
czarny Anioł śmierci rozpostarł ramiona

Śmiejąc się chichotem bólu przerażenia
zbiera krwawe żniwo wciąż nienasycony
na gruzach Bejrutu dziś płaczą kamienie
okrywając ziemię żałobnym welonem

I tylko nadzieja jeszcze nie umarła
zraniona tragedią budzi się powoli
tam gdzie śmierć zabrała setki istnień ludzkich
wciąż czeka na pomoc ludzi dobrej woli.

Regina Sobik

Warto wiedzieć

Młodzi kandydaci na ołtarze

Budujące są losy dzieci będących kandydatami na ołtarze.

Jest wśród nich Antonietta Meo, która urodziła się 30 grudnia 1930 roku w Rzymie. Dziewczynka, nazywana przez najbliższych Nennoliną, była pogodna i energiczna, a zarazem bardzo pobożna. W 1936 roku podczas zabawy w ogrodzie stłukła kolano, co dało początek medycznemu powikłaniu. Wtedy lekarze zdiagnozowali złośliwy nowotwór, tzw. kostniakomięsak i zdecydowali o amputacji nogi. Ogromne cierpienie znosiła z wielką wytrzymałością, ofiarowując je w intencji dusz czyścicowych i grzeszników. Świadectwem głębokiej wiary i dojrzałości, z jaką przeżywała chorobę, jest 160 listów, które napisała do Pana Jezusa, Ducha Świętego i Maryi. W ostatnim z nich, miesiąc przed śmiercią, prosiła: *Najukochańszy, ukrzyżowany Jezu, ja Ciebie bardzo kocham! Chciałabym być przy Tobie na górze Kalwarii. (...) daj mi koniecznie siłę znosić te cierpienia, które za grzesznika ofiarowałam.* Przeczytawszy jeden z listów dziewczynki, papież Pius XI posłał do domu dziewczynki pismo z błogosławieństwem. W noc Bożego Narodzenia 1936 roku dziewczynka przystąpiła do I Komunii św., a kilka miesięcy później do sakramentu bierzmowania. Zmarła 3 lipca 1937 roku. 18 grudnia 2007 roku Benedykt XVI podpisał dekret uznający heroiczną cnotę dziewczynki, która ma szansę stać się jedną z najmłodszych błogosławionych Kościoła katolickiego.

Z chorobą nowotworową zmagał się także Silvio Dissegna, utalentowany i pobożny chłopiec urodzony 1 lipca 1967 roku niedaleko Turynu. Jako dziesięcioletek otrzymał od mamy maszynę do pisania, a pierwsze słowa, jakie na niej napisał, brzmiały: „Dziękuję ci, mamo, gdyż wydałaś mnie na świat, dałaś mi życie, które jest takie piękne! Ja mam tak wielką chęć do życia!” Jednak już kilka miesięcy później zdiagnozowano u niego raka kości, który przykuł go do wózka inwalidzkiego. Swoje cierpienia chłopiec ofiarowywał wraz z codzienną Komunią św. w konkretnych intencjach. Zmarł 24 września 1979 roku. W 2014 roku papież Franciszek podpisał dekret o heroicznosci jego cnot.

Za www.opiekunkalisz.pl

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, podczas wszystkich Mszy św., na zakończenie, ks. Michał Wójcik - nasz nowy wikary, udzielał błogosławieństwa prymicyjnego.

- W tym dniu została odprawiona ostatnia w tym roku Msza św. o godz. 20⁰⁰. Na ogół te Msze św. były sprawowane po łacinie.

- W poniedziałek intencją Mszy św. o godz. 8³⁰ była modlitwa za Seniorów. Nie było jednak spotkania przy kawie. A to ze względu na rygory sanitarne związane z pandemią koronawirusa.

- We wtorek wieczorem została odprawiona Msza św. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i katechetycznego. Modliliśmy się w intencji uczniów, nauczycieli i rodziców, aby ten rok szkolny przebiegał spokojnie i bezpiecznie. Mszę św. sprawował ks. Krzysztof Adamski, który powiedział też kazanie. Na koniec zostały poświęcone tornistry tegorocznym pierwszoklasistom.

- W minionym tygodniu przeżyaliśmy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca ze stosownymi nabożeństwami - w czwartek o nowe powołania i za powołanych z naszej Parafii oraz za kapłanów pracujących wśród nas; w piątek do Serca Pana Jezusa a w sobotę modliliśmy się za czcicieli Niepokalanego Serca NMP. W sobotę księża odwiedzali chorych i starszych Parafian w ich domach.

- W piątek wieczorem Mszę św. na rozpoczęcie roku szkolnego miała młodzież.

- W tym też dniu rozpoczął się XVI Festiwal Ekumeniczny - w kościele ewangelickim. W naszym kościele w sobotę odbył się koncert główny. Wystąpił zespół Trio Vox Tribus.

- W najbliższy wtorek na godz. 19⁰⁰ zapraszają nas do sali Czytelni Katolickiej państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie na spotkanie ze sztuką religijną i sakralną oraz na wykład, którego tematem będą „Madonny w sztuce plastycznej”. (cały program podany jest na stronie parafialnej).

JUBILACI TYGODNIA

Waleria Kozłowska

Krystyna Bugaj

Elżbieta Heller

Barbara Winnicka

Jolanta Cvetanovska

Maria Kiszczak

Zenona Podgórska



Naszym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Nigdy nie zapominaj najpiękniejszych dni Twego życia! Wracaj do nich, ilekroć w Twoim życiu wszystko zaczyna się walić (Phil Bosmans).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew,

ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com